

Kurier Kielecki

specjalna gazeta okolicznościowa

Kurier Kielecki wydają „Echo Dnia” i Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich

NR 10

9 LISTOPADA 2011

**ODEZWA
DO
MIESZKAŃCÓW !**

**Święto
Niepodległości**

11 listopada
to najważniejszy
dla Polaków dzień.



Bądźmy wtedy razem !
Niech w każdym oknie
i przy każdym domu
pojawi się
biało-czerwona flaga

NA DRODZE DO NIEPODLEGŁEJ

11 listopada 1918 roku to data symboliczna. W tym dniu państwo polskie jeszcze nie istniało. A jednak ten właśnie dzień - data objęcia przez Józefa Piłsudskiego, zwolnionego z twierdzy w Magdeburgu, dowództwa nad Polską Siłą Wojskową uznany został za dzień odzyskania niepodległości.

To, dlatego, że niepodległość nie przyszła nagle. Została wywalczona przez Polaków z trzech zaborów, myślących nieustannie o własnym państwie, biorących udział w powstaniach, sięgających po broń, by tę niepodległość wywalczyć zbrojnie.

Pierwszy powiew wolności już w 1914 roku odczuli mieszkańcy Kielecczyzny. To właśnie wówczas z Krakowa na ziemię Królestwa Polskiego wkroczyli strzelcy Józefa Piłsudskiego. Doszli do Kielc. Ich marsz i potyczki z Rosjanami były pierwszą tak widoczną manifestacją polskich dążeń do niepodległości. To w Kielcach powstały załóżki pol-

skiej państwowości i polskiego wojska.

Wybuch I wojny światowej po zamachu w Sarajewie na Franciszka Ferdynanda - następcę tronu austriackiego sprzyjał planom Józefa Piłsudskiego, który planował wraz z Austrią wystąpić przeciw Rosji, a potem przeciw Austrii i państwu niemieckiemu. Wojenne zawirowania sprawiły jednak, że na niepodległość Polacy musieli jeszcze poczekać. Austriakom polskie dążenia niepodległościowe przestały być na rękę. Polacy, jako poddani trzech cesarzy walczyli, jako żołnierze zaborczych armii.

Dopiero, gdy wojna światowa zbliżała się ku końcowi, gdy w Rosji szalała rewolucja, a okupujące Polskę Niemcy i Austria były bliskie przegranej, Polacy mogli wykorzystać swoją szansę. W styczniu 1918 roku rząd radziecki anulował układy rozbiorowe Polski przez Rosję. Utworzenie niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza poparły Stany Zjednoczo-

ne, a także Wielka Brytania, Francja i Włochy.

Latem 1918 roku było już pewne, że państwa centralne wojnę przegrają. Ludność Niemiec i Austro-Węgier miała dość wojny i w obaleniu swych monarchistycznych reżimów upatrywała uzyskania pokoju. W październiku 1918 roku, w wyniku klęsk na Bałkanach, nastąpił rozpad Austro-Węgier. Żołnierze wielonarodowego państwa związkowego po prostu rozeszli się do swych domów.

Władze w Warszawie sprawowała wówczas zależna od Niemiec i Austro-Węgier Rada Regencyjna, ale jednocześnie rozwijała działalność Polska Organizacja Wojskowa, stawiająca sobie za cel walkę z Niemcami. Tymczasem w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna, zaś w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, utworzony przez socjalistów galicyjskich. W wielu miastach i regionach powstały różne niepodległościowe organy władzy na bazie ist-

niejących lokalnych stronnictw, partii politycznych lub organizacji wojskowych.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego starała się o uwolnienie Józefa Piłsudskiego, więzionego w Magdeburgu, widząc w nim jedynego polityka, który mógłby zapobiec anarchii w kraju. 9 listopada został zwolniony i wieczorem specjalnym pociągiem pod eskortą przyjechał do Warszawy. W nocy rozpoczęto się rozbrajanie warszawskiego garnizonu niemieckiego. Na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie trwało już rozbrajanie Austriaków.

11 listopada 1918 roku na prośbę Rady Regencyjnej, Józef Piłsudski objął dowództwo nad Polską Siłą Wojskową. Dzień ten po kilku latach ustalony został przez Sejm za święto narodowe, jako dzień powstania II Rzeczypospolitej Polskiej. W tym samym dniu podpisany został w Compiègne traktat pokojowy między Francją a Niemcami, kończący I wojnę światową.

Marek Maciągowski

10. jubileuszowe wydanie Kuriera Kieleckiego

Szanowni Czytelnicy!

Z ogromną przyjemnością oddajemy w Wasze ręce dziesiąty numer dodatku historycznego. Naszym wieloletnim marzeniem była publikacja materiałów, które mogłyby zaciekać każdego odbiorcę i mamy nadzieję, że zadanie to zostało pomyślnie zrealizowane. Dzięki Państwa głosom kierowanym pod naszym adresem wiemy, że treści zamieszczane w kolejnych edycjach „Kuriera”, dotyczące ważnych wydarzeń i rocznic narodowych, są ciekawe i znajdują wiernych czytelników oraz sprzymierzeńców.

Z okazji tego skromnego jubileuszu, pomysłodawcy i realizatorzy pomysłu - ułani Kieleckiego Szwadronu Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich wraz z redakcją „Echa Dnia” składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom, których życzliwość i zaangażowanie przyczyniły się do tego sukcesu.

Dziękujemy za wsparcie udzielane przez wojewodę świętokrzyskiego Bożentynę Pałkę-Korubę, marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa, prezydenta Kielc Wojciecha Lubawskiego, naczelnika delegatury IPN w Kielcach Leszka Bukowskiego oraz przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego „Solidarności” - Waldemara Bartosza.

Składamy podziękowania dla świętokrzyskich historyków i pasjonatów historii za fachowe wsparcie naszych działań, dzięki którym z podniesionym czołem możemy kolportować kolejne edycje wkładki wśród czytelników z Polski, Litwy i Węgier.

Dziękujemy także mieszkańcom naszego regionu za okazaną życzliwość. Możemy po kawalersku obiecać, że będziemy starali się w równie ciekawy jak dotychczas sposób, przybliżać Państwu ważne wydarzenia z historii naszego narodu.

**Zarząd Fundacji i Dowództwo
Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii
imienia 13. Pułku Ułanów Wileńskich**

Mówią partnerzy wydawnictwa

Gazeta historyczna powstała dzięki wsparciu finansowemu władz regionalnych i kieleckiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej.

Pojęcie patriotyzmu na przestrzeni wieków pojmowano w różny sposób. Jedno co nie zmieniło się do dziś, to umiłowanie ojczyzny. Kiedyś najbardziej heroicznym czynem patriotycznym było oddanie życia w jej obronie. Obchodząc uroczystości 11 listopada, przywołujemy postacie bohaterów walczących o naszą niepodległość. Nie oznacza to jednak, że w czasach pokoju nie ma ludzi, których możemy określać mianem patriotów. Według mnie można kochać swą ojczyznę i swój patriotyzm przejawiać w różny sposób. Istotne jest pielęgnowanie zwyczajów narodowych i przekazywanie miłości do ojczyzny swoim dzieciom. Budowa więzi społecznych oraz dorobku kulturowego, możliwe są jedynie dzięki świadomym działaniom kolejnych pokoleń Polaków. Dzisiejsze czasy nie zmuszają nas do obrony granic, języka i odrębności kulturowej, dlatego możemy zadbać o spokojny rozkwit ojczyzny a w chwilach takich jak Święto Niepodległości, mając w pamięci ofiary naszych przodków - radować się ze wspólnych dokonań. Cieszę się widząc, jak dziś rozwija się obywatelska duma i patriotyzm pojmowany w nowoczesny sposób.

Adam Jarubas
marszałek województwa
świętokrzyskiego



Przeszłość zobowiązuje nas do dumy z polskiej historii i tradycji. W Święto Niepodległości, w tym szczególnym dniu, zastanówmy się, czy potrafimy dobrze wykorzystać wolność wywalczoną przez poprzednie pokolenia, czy umiemy się z niej cieszyć i należycie ją uszanować.

Budowę dalszej świetności naszego kraju, począwszy od lokalnych „małych ojczyzn”, oprzyjmy na solidnych fundamentach wywodzących z narodowej tradycji. Na te, ile wnoszących do europejskiej wspólnoty. Od tego, ile potrafimy pozostać przy tym odrębni, zależy pozycja Polski we współczesnym świecie. Wykorzystajmy nasz potencjał dla dobra Rzeczypospolitej, opierając się o historyczne doświadczenia budujmy kraj ludzi otwartych, mądrych i tolerancyjnych. Dla nas wszystkich wspólne są białoczerwone barwy.

Życzę Państwu i sobie, aby pamięć przeszłości wzmocniła naszą odpowiedzialność za kontynuację tego, co dla Polski jest najpotrzebniejsze.

Bożentyna Pałka-Koruba
wojewoda świętokrzyski



Narodowe Święto Niepodległości to święto zrodzone z patriotyzmu, ale też z pragmatyzmu ludzi, którzy wskazali, że będzie to właśnie dzień 11 listopada. Data nie upamiętnia dużego historycznego wydarzenia, narodowego zwycięstwa czy przegranej. 11 listopada 1918 roku Józef Piłsudski został naczelnym dowódcą Wojsk Polskich,

rozpoczęło się wycofywanie wojsk niemieckich z Warszawy, w Poznaniu nadburmistrzem miasta został Polak. Czy każde z tych wydarzeń z osobna było wystarczającym powodem, aby tę datę wybrać na Święto Niepodległości? Pozostawiam do osądu historykom, ale jednego jestem pewien - ta chwila to dzień powrotu Polski po ponad 120 latach niebytu na mapy świata. Mimo tego że pierwszy raz obchodzono ono było dopiero w 1937 roku, czyli przed II wojną światową tylko 2 razy, a po wojnie zostało zakazane, pamięć ludzka, poczucie patriotyzmu i zmiany ustrojowe pozwoliły przywrócić je w 1989 roku. W tym roku będziemy obchodzili Narodowe Święto Niepodległości dopiero po raz 24, ale ja mam nieodparte wrażenie, że Polacy czczą ten wyjątkowy dzień nieprzerwanie od chwili odzyskania wolności. Dlatego musimy o nim pamiętać, a wywieszając „biało-czerwoną” uświadamiać sobie, jaką drogę przeszliśmy jako Naród od ciemności zaborów do dnia dzisiejszego.

Wojciech Lubawski
prezydent Kielc



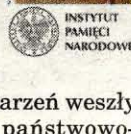
W okresie I Rzeczypospolitej i przez przeszło 120 lat zaborów wydarzenia, które odegrały decydującą rolę w jej historii, funkcjonowały w zbiorowej pamięci Polaków najczęściej w formie zmitologizowanej. Legendy z nimi związane przekazywane z pokolenia na pokolenie podtrzymywały w

trudnych chwilach narodowego ducha. Bitwa pod Grunwaldem(1410), hołd pruski (1525), bitwa pod Chocimiem(1621), Kłuszyńcem(1610), Wiedniem(1673), insurekcja Kościuszkowska(1774), Konstytucja 3 Maja(1791), powstanie listopadowe (1830) i styczniowe (1863) jak wiele innych wydarzeń weszły do panteonu polskich dążeń państwowotwórczych i wolnościowych.

W 1918 roku do panteonu dołączyło kolejne wydarzenie, kolejna data, która symbolizowała odzyskanie niepodległości Polski po latach zaborów -11 listopada. W II Rzeczypospolitej w tym dniu zostało ustanowione święto narodowe zakazane w mrocznych latach okupacji niemieckiej i sowieckiej (1939-1945), marginalizowane w czasach powojennego komunistycznego zniewolenia.

Po zmianach ustrojowych w 1989 roku, 11 listopada stał się dniem, w którym corocznie obchodzimy najważniejsze święto państwowe w naszej ojczyźnie - Święto Niepodległości. Nerozerwalnie związane z legendą Józefa Piłsudskiego jest kultywowane w sposób szczególny jako wyraz naszej miłości i przywiązania do ojczyzny. Wracając myślami do tamtych wydarzeń naszym obowiązkiem jest pamiętać o naszych rodakach, którzy w imię tej miłości oddali w jej obronie rzecz najcenniejszą, swoje życie.

Leszek Bukowski
naczelnik
Delegatury Instytutu
Pamięci Narodowej w Kielcach



Narodowe Święto Niepodległości - 11 listopada w Kielcach

Wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba i marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas mają zaszczyt zaprosić na uroczystości obchodów 93. rocznicy odzyskania niepodległości



Program obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Kielcach 11 listopada 2011 roku

Uroczystości główne

9.30 Pomnik Niepodległości pod dworcem PKP

- Wciągnięcie flagi państwowej
- Hymn Państwowy
- Przemówienie Wojewody Świętokrzyskiego
- Ceremonia składania wieńców i wiązanek

10.30 Rozpoczęcie kwesty przez Kielecki Szwadron Kawalerii na rzecz Pomocy Polskim Szkołom na Litwie

10.45 Zbiórka pododdziałów i pocztów na placu za bazyliką katedralną.

11.00 Uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice katedralnej w Kielcach.

12.15 Przemarsz uczestników pod pomnik Czynu Legionowego

12.30 Artystyczna część uroczystości

12.45 Oficjalna część uroczystości

- Podniesienie flagi państwowej
- Hymn narodowy
- Przemówienie okolicznościowe wojewody świętokrzyskiego
- Odznaczenie 8 ułanów Kieleckiego Szwadronu Kawalerii Medalami Pro Memoria
- Apel poległych
- Ceremonia złożenia wieńców i wiązanek
- Defilada
- Pokaz wyszkolenia Kieleckiego Szwadronu Kawalerii na dziedzińcu Wojewódzkiego Domu Kultury Kielce
- 14.00** Uroczystość wręczenia odznaczeń i mianowań w Wojewódzkim Domu Kultury
- 16.00** Koncert "Wojewódzki Dom Kultury Miastu". Wstęp wolny

Imprezy towarzyszące

- Rajd Młodzieży Szkolnej po Miejscach Pamięci Narodowej, 7.11.2011 r.
- Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej "Wzgórze Zamkowe" - fabularyzowany dokument Mariusza Malca
- "Oni szli szarymi szeregami" - wspomnienia harcerzy Szarych Szeregów uzupełnione fotografiami i fabularnymi epizodami z okresu II wojny, 10.11.2011 r. godzina 10.
- WDK nocny Turniej Czwórek Piłkarskich o Puchar Wojewody Świętokrzyskiego, 10.11.2011 r. godzina 21.
- WDK Turniej szachowy o Puchar Świętokrzyskiego, dla dorosłych i młodzieży szkolnej, 12.11.2011 r. godzina 9.
- "Bieg Niepodległościowy" - impreza rekreacyjna ulicami Kielc, 13.11.2011 r.
- Strzelnica Komendy Wojewódzkiej Policji przy ulicy Szczepaniaka - Zawody Strzeleckie o Puchar Wojewody Świętokrzyskiego, 19.11.2011 r. godzina 10.
- Konkurs Plastyczny - Patriotyczny dla dzieci młodzieży (Kielecki Szwadron Kawalerii), 11.11.2011 r.
- Kwesta na rzecz Pomocy Polskim Szkołom na Litwie organizator Kielecki Szwadron Kawalerii przy współudziale - Caritas Kielce, Szkoły Podstawowej numer 28 imienia Żołnierzy 4. Pułku Piechoty "Czwartaków", Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Mikołaja Kopernika 11.11.2011.



Uroczystość odsłonięcia pomnika Czynu Legionowego w Kielcach - 2 października 1938 r.



Współczesna wersja pomnika

Pomnik Czynu Legionowego, zwany popularnie Czwórką Legionową czy Pomnikiem Czwórki, przedstawia czterech strzelców z 1914 roku, pochylnych w marszu. Symbolizują oni cztery polskie dzielnice - Królestwo, Małopolskę, Śląsk i Wielkopolskę. Taką ideę zawarł w

mentu - na placu przed Domem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego im. Marszałka J. Piłsudskiego, znajdującym się przy drodze z Krakowa, którą strzelcy weszli do Kielc - zlecono projektantowi. Powstał pomnik wysoki na około 8 metrów, złożony z cokołu

niszcząc pamiątki narodowe, stracili i rozbili rzeźbę. Pozostał postument, który w 1950 roku władze nakazały zlikwidować. Zachował się fundament, na którym przez pewien czas stała drewniana makietka budowanej właśnie w Warszawie "daru" Stalina - Pałacu Kultury i Nauki.

czono z Wrocławia zachowany model projektu prof. Raszki w skali 1:4. Podtrzymując zamysł autora, przyjęto, że postument będzie wysoki na 550 centymetrów, a rzeźba, wykonania której podjął się Stefan Maj - na 280 centymetrów. Zbierano pieniądze i złom. Podjęto też stara-

Z cyklu pomniki kieleckie część 1 POMNIK CZYNU LEGIONOWEGO

rzeźbie prof. Jan Raszka z Krakowa, który po kryzysie przysięgowym w 1917 roku wykonał model pomnika w skali 1:5. Projekt eksponowany był w Muzeum Narodowym w Krakowie i wzbudził zainteresowanie kielczyń, którym przywołał na pamięć 12 sierpnia 1914 roku, kiedy to do Kielc wkroczyła I Kompania Kadrowa Strzelców pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W 1937 roku postanowiono bowiem zrealizować w mieście kolejne przedsięwzięcia związane z upamiętnieniem dzieła odrodzenia Polski: wystawić Pomnik Legionów Polskich oraz urządzić Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w dawnym pałacu biskupów krakowskich. Wykonanie monu-

mentu - na placu przed Domem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego im. Marszałka J. Piłsudskiego, znajdującym się przy drodze z Krakowa, którą strzelcy weszli do Kielc - zlecono projektantowi. Powstał pomnik wysoki na około 8 metrów, złożony z cokołu i osadzonego na nim postumentu w kształcie prostopadłościanu, wykonanych z kamienia i obłożonych granitową okładziną w kolorze brązowym. Granit pochodził z Janowej Doliny koło Krzemieńca (dzisiejsza Ukraina). Na postumencie znajdowały się wysokie na około 2,5 metra postacie. Uroczystego odsłonięcia pomnika (podobnie jak i sanktuarium) 2 października 1938 roku dokonali gen. Kazimierz Sosnkowski, inspektor armii, legionista oraz Juliusz Urlich, minister komunikacji.

Z braku funduszy rzeźbę Czwórki wykonano z patynowanego gipsu. Odlew z brązu miał zostać przygotowany w następnym roku. Zaczęła się jednak II wojna światowa i Niemcy,

Dopiero w 1980 roku na fali zmian ustrojowych i społecznych, podjęto myśl odbudowy pomnika. W następnym roku, przed 12 sierpnia, na skwerze umieszczono na drzewie metalową tabliczkę z informacją, że na tym placu stał Pomnik Czynu Legionowego. Dalsze działania przerwał stan wojenny. W 1984 roku na skwerze ustawiono niewielki kamień z napisem 1914-1984 i przymocowano do niego tabliczkę z drewna (przetrawły do dziś). W 1988 roku władze miejskie powołały Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Czynu Legionowego, wprowadzając tym samym nową nazwę monumentu w miejsce Pomnika Legionów Polskich. Rok później wypoży-

nia o sprowadzenie granitowej okładziny z Janowej Doliny, lecz kamieniołom od dawna był już nieczynny. Zdecydowano więc o wykorzystaniu gniazda narzutowego, ale o kolorystyce zbliżonej do oryginału. Wiele osób i instytucji podejmowało liczne prace społeczne, które zaowocowały w 1990 roku budową nowego fundamentu (przesunięto o 1,5 metra na północny wschód w stosunku do pierwotnego) i postumentu. Rzeźbę ustawiono 25 maja 1991 roku, by przebywający w Kielcach 3 czerwca Ojciec Święty Jan Paweł II, syn legionisty, mógł pobłogosławić pomnik. Uroczystego odsłonięcia dokonano 11 sierpnia 1991 roku, w przededniu wejścia do Kielc kolejnego Marszu Szlakiem Kadrowki. To pieszce przejście po trasie przemarszu strzelców z Krakowa do Kielc (organizowane od 1924 roku, a po II wojnie światowej od 1981 roku) kończy się odtąd przy Pomniku Czwórki, przed którym odbywa się także wiele innych patriotycznych uroczystości. Między innymi 12 sierpnia 2009 roku podczas kolejnego Marszu Szlakiem Kompanii Kadrowej pod pomnikiem tytuł Honorowego Obywatela Kielc otrzymał śp. Ryszard Kaczorowski - ostatni prezydent na uchodźstwie.

Doktor
Cezary Jastrzębski
Pracownik Dydaktyki
Geografii
i Krajoznawstwa
Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



11 LISTOPADA WYWIEŚ FLAGĘ

NIEPODLEGŁA POLSKA



Mamy wolną i niepodległą Polskę Wywieśmy flagi!

11 listopada będziemy obchodzić 93. rocznicę odzyskania niepodległości. Kieleccy ułani zachęcają wszystkich mieszkańców naszego regionu do wywieszania flag biało-czerwonych.

Przedtem jednak chcemy przypomnieć, jak powinniśmy się obchodzić z flagą oraz skąd na naszej fladze pochodzą kolory biały i czerwony.

Historia naszych barw narodowych nie jest sprawą trudną, lecz przez lata zapomnianą. Proszę pamiętać, że kolor biały na naszej fladze nie tylko oznacza dobro i czystość, a kolor czerwony dostojność i waleczność. Bo przecież na takiej tezie mogliby się również oprzeć mieszkańcy zarówno Kanady, Peru, Indonezji, Malty i ponad 100 miast Hiszpanii, Austrii i Niemiec. Otóż nie! Polskie barwy narodowe kształtowały się na przestrzeni wielu stuleci i mają, jako jedyne z nielicznych na świecie, pochodzenie heraldyczne. Wywodzą się one z dwóch herbów: Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

wała kwestię polskich barw narodowych i w zgodzie z prawami heraldyki odwoływała się do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Ekspozowanie flagi państwowej wymaga znajomości zasad mających źródło w utworzonym kilka lat temu PRO-TOKOLE FLAGOWYM.

Powstał on między innymi po to, aby ujednolicić w Polsce sposób posługiwania się flagą państwową. Protokół jednoznacznie precyzuje zasady, jakimi kierować się powinien obywatel lub instytucja zamierzająca wywiesić flagę. Jedną z najważniejszych zasad jest możliwość wywieszania flagi państwowej nie tylko w ważne uroczystości i święta państwowe, ale również, kiedy chcemy uczcić ważne wydarzenia naszego życia prywatnego np. narodziny dziecka, ślub czy zdana pomyślnie

wykroczeń przewiduje karę aresztu lub grzywny, w przypadku, gdy ktoś narusza przepisy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Warunki i sposoby ekspozowania flagi państwowej:

- Jeżeli nie chcemy łamać prawa zobowiązani jesteśmy wywieszać flagę bez godła, ponieważ ten rodzaj flagi zastrzeżony jest wyłącznie dla grupy podmiotów określonych w ustawie (placówki dyplomatyczne, lotniska, samoloty cywilne podczas lotów za granicą, kapitanaty portów, na statkach morskich).

- Flagę, którą chcemy wywiesić powinna być czysta i wyprasowana.

- Flagę należy schować przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, aby nie mokła, nie syłał na nią śnieg.

- Flagę powinna być tak umieszczona, aby nie dotykała podłoża, podłogi lub nie była zamoczona w wodzie.

- Flagę może tylko lekko łopotać nie może ją targać wiatr. Kiedy silny wiatr

uniemożliwia ekspozowania flagi wówczas zobowiązani jesteśmy ściągnąć ją do czasu ustąpienia niesprzyjających warunków atmosferycznych.

- Jeżeli flaga zaplącze się dookoła drzewca, trzeba ją rozplątać. Zaplątana flaga nie jest ozdobą.

- Jeżeli chcemy wywiesić flagę za oknem lub na balkonie musimy pamiętać, że może być, ekspozowana od świtu do zmroku, przy dłuższej ekspozycji powinna być oświetlona na tyle silnie, aby widoczne były jej barwy.

- Jeżeli flaga jest w stanie nie nadającym się do użytku, powinna być zniszczona w sposób godny, najlepiej przez niepubliczne spalanie lub pocięcie w taki sposób, aby rozdzielić barwy.

- Flagę z papieru używaną podczas różnego rodzaju uroczystości, nie powinna być porzucona, wyrzucona na śmietnik, ale zniszczona w sposób godny.

- Flagi opuszcza się do połowy masztu tylko w szczególnych, określonych sytuacjach (żałoba).

- Na godle ani fladze nie należy umieszczać jakichkolwiek napisów, rysunków, znaków, liter, obrazów oraz kłasek kwiatów ani żadnych innych przedmiotów.

- Pamiętajmy, że flaga lub barwy wywieszane "do góry nogami" nie symbolizują już państwa polskiego.

- Trzeba zwracać uwagę na właściwą kolejność barw, jeżeli umieszczone są pionowo, kolor biały powinien znajdować się po lewej stronie płaszczyzny oglądanej z przodu. Zasada ta obowiązuje również flagi przykrywającej trumnę. Biała część flagi powinna znajdować się nad sercem zmarłego.

- Podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu państwowego, podczas wciągania flagi na maszt wnoszenia do sali lub wprowadzenia na plac przed apelem na wolnym powietrzu obowiązuje zachowanie powagi i spokoju oraz zdjęcie nakrycia głowy (mężczyźni i chłopcy) Ten gest nie jest poprzedzany żadną zapowiedzią, a powinien nastąpić natychmiast po ogłoszeniu informacji o wniesieniu flagi najpóźniej wtedy, kiedy patrząc ją zauważy lub usłyszy pierwsze brzmienie hymnu.

BĄDŹ DUMNY, WYWIEŚ FLAGĘ!

**Robert Mazur
Dowódca
Kieleckiego Szwadronu
Kawalerii**

Rogatywka - polskie nakrycie głowy?



Wielu Polaków mylnie uważa, że rogatywka zwana również krakuską lub ulanką jest polskim nakryciem głowy. Okazuje się, że rogatywka przybyła do Polski z Azji w początkach XVIII wieku. W czasach tych rogatywka miała otok wykonany z futra a wierzch z sukna w różnych kolorach o różnych kształtach w tym też kwadratowym. Datuje się, że czapki z kwadratowym denkiem noszone były już w XIV wieku przez Laponczyków, Turków oraz Turkusów. Pierwsze rogatywki w formie lekkich czapek były bez daszków, zakończone kwadratowym stelażem. Zazwyczaj stanowiły go dwa prostopadłe przymocowane wewnątrz czapki kijki. Czapki tego typu nosili mieszczanie, chłopcy jak również ułani i żołnierze. W polskiej jeździe pojawiła się w XVIII wieku dzięki chorągwiom tatarskim. W roku 1768 rogatywka występuje, jako nakrycie głowy ruchu konfederatów barskich. Czapka nazywana potocznie "konfederatką" była wykonana z sukna koloru karmazynowego o denku kwadratowym. Otok obszyty był barankiem koloru siwego lub czarnego a jego lewą stronę zdobiła przypinana kokarda, rozeta, pióro często też krzyż kawalerski.

Pod koniec XVIII wieku rogatywka znajdowała się na wyposażeniu ułanów była nią wysoka usztywniona czapka z daszkiem. Dotychczasowy otok wykonany z baranka zastąpiono sukniennym barwnym otokiem, który przetrwał w tej formie do dzisiaj. W tym też czasie rogatywkę nazywano już polską czapką coraz częściej używana też była w różnych formacjach wojskowych.

W rogatywki wyposażeni byli powstańcy kościuszkowscy. Noszono je również w Legionach Polskich we Włoszech, lecz były już usztywnione posiadające daszek. Używała ją jazda i piechota Księstwa Warszawskiego, Szwoleżerowie Gwardii, Gwardia Narodowa. Według przepisów z roku 1810 rogatywka miała wysokość 22,5 cm była wykonana z czarnego filcu ze skórzanym daszkiem. Zdobiona była okuciami, kitami, kokardami i kordonami. Rogatywki w różnych formach, jako usztywnione i nieusztywnione noszone były podczas powstania styczniowego. W czasie I wojny światowej nosili je również legionści II Brygady Legionów Polskich.

Po odzyskaniu niepodległości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku 1919 zdecydowało wprowadzić rogatywkę znacznie niższą od poprzedniczki, jako standardowe nakrycie głowy wszystkich rodzajów wojsk i stopni. Trzeba tu zaznaczyć, że nie obyło się to bez sprzeciwów, które wnosili żołnierze Legionów Józefa Piłsudskiego byli oni, bowiem zwolennikami czapki okrągłej "maciejówki". Wyjątkiem stało się nakrycie głowy dla trzech Pułków Szwole-

żerów, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Marynarki Wojennej, dla których przewidziano czapki z okrągłym denkiem. Wprowadzona wówczas rogatywka była wykonana z sukna w kolorze khaki ze skórzanym daszkiem oraz barwnym otokiem.

W 1935 roku podczas reformy mundurowej rogatywkę z roku 1919 zastąpiono nowym krojem. Rogatywka przyjęła nazwę rogatywki garnizonowej. Była to rogatywka niska usztywniona o denku kwadratowym przechylonym w prawą stronę. Rogatywki oficerów, podchorążych zawodowych miały daszki okute ciemno oksydowaną blachą. Rogatywki oficerów były obszywane srebrnym galonem, chorążych taśmą bawełnianą koloru karmazynowego. Otoki rogatywek były barwne - barwa odpowiadała rodzajowi broni lub służby. W dywizjonach górskich noszono rogatywki z orlim piórem a w 11 Karpackim Dywizji Piechoty rogatywkę z pęczkiem piór cietrzewich.



Rogatywka garnizonowa wz. 35 z 49. Huculskiego Pułku Strzelców z wpiętym w otok pęczkiem piór cietrzewich.

W takim to kroju rogatywka przetrwała do 1950 roku, kiedy to zastąpiono ją czapką okrągłą. W 1961 roku w Ludowym Wojsku Polskim do umundurowania polowego wprowadzono rogatywkę miękką wzorowaną na przedwojennej rogatywce polowej. Była wykonana z tkaniny bawełnianej koloru ochronnego.

W 1982 roku przywrócono do służby rogatywkę garnizonową. Była to rogatywka wzorowana na rogatywce sprzed wybuchu II wojny światowej wz. 35. Pierwszym pododdziałem wojskowym wyposażonym w rogatywki była Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego. W całej armii polskiej rogatywka została wprowadzona dopiero w 1990 roku.

W chwili obecnej w Wojsku Polskim rogatywka noszona jest do munduru garnizonowego (przez niektóre rodzaje broni) jak również przez straż pożarną, kolejarzy, kompanie reprezentacyjną straż miejskiej, kawalerię ochotniczą, kombatanów, poczty sztandarowe różnych instytucji, harcerstwo oraz grupy rekonstrukcji historycznych.

**Robert Mazur
Dowódca
Kieleckiego Szwadronu
Kawalerii**



Biel pochodzi od Orła, będącego godłem Polski i bieli Pogoni rycerza galopującego na koniu będącego godłem Księstwa Litewskiego. Oba te godła znajdowały się na czerwonych tarczach herbowych. Na fladze biel jest u góry, ponieważ w polskiej heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż kolor tła.

Polskie barwy narodowe w tym kształcie przyjął suwerenny Sejm Królestwa Polskiego w dniu 7 lutego 1831 roku uchwalając ustawę, której skutki trwają do dzisiaj. Ta ustawa, jako pierwsza norma-

matura. Musimy jednak być świadomi, że wywieszając flagę państwową jesteśmy zobowiązani przestrzegać zawartych w Protokole Flagowym zasad. Przepisy kodeksu karnego przewidują surową karę za znieważenie symboli narodowych, w tym także flagi państwowej.

Jeżeli ktoś publicznie znieważa, niszczy, uszkadza lub usuwa godło, sztandar, chorągiew, banderę, flagę lub inny znak państwowy, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Poza tym kodeks



ORLETA LWOWSKIE

Lwów, który od XIV wieku należał do Korony Polskiej, był w 1918 roku miastem zamieszkiwanym w prawie 60 procentach przez ludność polską. Na tym tle dochodziło do wielu sporów narodowościowych z Rusinami - Ukraińcami, którzy również wysuwali swoje pretensje do miasta oraz terenów Ukrainy wschodniej. W wyniku rozbiorów z XVIII wieku doszło do utraty przez Polskę niepodległości, której odzyskanie stało się możliwe dopiero na fali wydarzeń wielkiej wojny z lat 1914-1918.

Wobec wieści dochodzących z centralnej Polski, rozprężenia dyscypliny oraz buntów w armiach zaborczych, spowodowanych długotrwałą i wyniszczającą wojną, doszło do sytuacji, w której wśród Polaków i Ukraińców mieszkających na terenie Galicji, znajdującej się dotychczas pod zaborem austriackim, uaktywniły się dążenia narodowościowe. To stało się zarzewiem konfliktu, w którym historyczną rolę odegrali młodzi Polacy - mieszkańcy Lwowa, których nazwano niedługo później Orłętami Lwowskimi. W wyniku braku w mieście regularnych jednostek wojskowych CK Austrii polscy mieszkańcy Lwowa postanowili wyzwolić swoje miasto, przekazane już przez ustępujących zaborców, woj-

skowym oddziałom ukraińskim.

1 listopada 1918 roku nad ranem żołnierze podlegający Ukraińskiemu Komitetowi Wojskowemu opanowali większość gmachów publicznych we Lwowie. W chwili przejścia miasta w ręce Ukraińców były praktycznie wszystkie zapasy karabinów i amunicji. W odpowiedzi w zachodniej części miasta powstały spontanicznie dwa polskie punkty oporu z bardzo nieliczną początkowo i słabo uzbrojoną załogą. Były to: Szkoła im. Henryka Sienkiewicza, w której znajdował się batalion kadrowy WP pod dowództwem kpt. Zdzisława Trześniewskiego i Dom Akade-

micki z niewielką grupą żołnierzy POW. Obie placówki rozpoczęły akcję obronną. Wkrótce powołano Naczelną Komendę Obrony Lwowa, na czele z kapitanem Czesławem Mączyńskim. W skład ochotniczych oddziałów polskich wchodził uczniowie, studenci, robotnicy, urzędnicy, chłopcy i dziewczęta - stąd powstała nazwa Orłęta Lwowskie. Początkowo Komenda Naczelna nie panowała nad spontanicznie powstającymi grupami i oddziałami polskimi, które w walce zdobyły jednak wiele kluczowych pozycji. W pierwszych dniach młodzież zdobywała broń na przeciwniku, potem - z austriackich magazynów. Zaczę-

to organizować różne - improvizowane oddziały wojskowe: obok piechoty artylerię, kawalerię, oddział techniczny, a także oddział lotniczy. Sztab Obrony Lwowa zsynchronizował działalność poszczególnych oddziałów, podzielił front na pięć odcinków i wyznaczył dowódców. Oddziały polskie odpierały liczne ataki wojsk ukraińskich, podejmując jednocześnie nieudane próby zdobycia całego miasta. 20 listopada przybyła z Przemyśla oczekiwana pomoc pod dowództwem płk. Michała Karaszewicza-Tokarskiego. Doświadczony oficer przejął komendę nad połączonymi wojskami. Grupa pułkownika To-

karzewskiego liczyła 140 oficerów, 1228 żołnierzy, 8 armat, 79 wozów i 507 koni. Do 22 listopada 1918 roku miasto zostało w dużej części opanowane przez Polaków. Lwów oswobodzono. Niebawem jednak Lwów został ponownie zaatakowany i okrążony przez silne oddziały ukraińskie. Rozpoczął się nowy etap wojny w warunkach kilkumiesięcznego oblężenia miasta, pozbawionego często dostaw wody, elektryczności, aprowizacji. Cały czas prowadzone były rozmowy pomiędzy walczącymi stronami, kilkakrotnie uzgadniano zawieszenie broni w celu zapewnienia ludności cywilnej w żywność, pozbierania rannych

i pogrzebani zabitych. Obrona miasta trwała aż do maja 1919 roku, kiedy regularne wojska polskie, dowodzone przez generała Hallera, przerwały oblężenie Ukraińskich Strzelców Siczowych.

Większość poległych obrońców Lwowa została uroczystie pochowana na specjalnie wydzielonej części cmentarza Łyczakowskiego, na cmentarzu Obrońców Lwowa, nazywanym obecnie potocznie cmentarzem Orłąt. Kwatera Orłąt znajduje się także na cmentarzu Janowskim we Lwowie. W walkach po stronie polskiej brało udział około 6 tysięcy osób, spośród których ponad 1400 nie przekroczyło 17 roku życia, zaś najmłodszy miał zaledwie 9 lat. Jeden z nich, 13-letni Antoni Petrykiewicz został najmłodszym w historii kawalerem Orderu Virtuti Militari.

W uznaniu bohaterskiej postawy i zasług mieszkańców Lwowa dla Polski miasto zostało - jako jedyne w Polsce - udekorowane przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego Krzyżem Virtuti Militari. Uroczystość odznaczenia Lwowa odbyła się 11 listopada 1920 roku przed kolumną Mickiewicza.

Mariusz Kowalski
szef Kieleckiego
Szwadronu Kawalerii



Cmentarz Orłąt Lwowskich, Lwów.



„Obrona Lwowa”, Wojciech Kossak. Orłęta Lwowskie, obrona Cmentarza Łyczakowskiego.



Wielkie malowanie! UWAGA KONKURS!

Wojewoda Świętokrzyski Pani Bożentyna Pałka-Koruba
oraz
Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii
im.13. Pułku Ułanów Wileńskich

zapraszają do udziału w konkursie plastycznym:
"Młode spojrzenie na Niepodległość"

Jeśli jesteś człowiekiem młodym, czującym w sobie nutkę patriotyzmu, lubisz malować lub fotografować - weź za rękę mamę, tatę, babcię, dziadka a może ciocię lub wujka i udaj się z nimi na uroczystości 93. rocznicy Odzyskania Niepodległości. To między innymi dla Ciebie zorganizowany został konkurs, w którym nagrodzone zostaną najlepsze prace o tematyce nawiązującej do naszego wielkiego święta.

Zobaczysz prawdziwą paradę z udziałem Wojska Polskiego, grup rekonstrukcji historycznych, harcerzy i kieleckich ułanów, którzy od Katedry, ulicą Jana Pawła II dojdą pod pomnik Czwórki Legionowej. Będzie dużo atrakcji na czele z orkiestrą i salwą honorową z karabinów oraz armat.

Namaluj dowolną techniką coś co widziałeś, to co najbardziej Cię zaciękało. Na odwrocie rysunku napisz swoje imię i nazwisko oraz wiek i numer telefonu kontaktowego. Prześlij pracę na adres: ECHO DNIA ul. Targowa 18; 25-520 Kielce skr.131 z dopiskiem KONKURS "Młode spojrzenie na Niepodległość".

Konkurs podzielony jest na trzy kategorie wiekowe, w których każde trzy pierwsze miejsca premiowane będą atrakcyjnymi nagrodami:

kategoria I	do 7 lat
kategoria II	8 do 10 lat
kategoria III	11 do 14 lat

Prace należy dostarczyć w terminie do 30 listopada 2011 roku, liczy się data stempla pocztowego.

O terminie, miejscu i godzinie wręczenia nagród, laureaci Konkursu zostaną powiadomieni telefonicznie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONKURSIE !!

STAN WOJENNY W MAŁOPOLSCE I ŚWIĘTOKRZYSKIM

30 lat temu został wprowadzony
w Polsce Stan wojenny.

13 grudnia 1981 – Pamiętamy
Oddział Instytutu Pamięci Narodowej
w Krakowie oraz Delegatura Instytutu
Pamięci Narodowej w Kielcach
zaprasza do udziału w obchodach.

Więcej od 1 grudnia na stronie:
www.13grudnia81.pl



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Na zdjęciach dziedziniec Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach.

Kwesta na rzecz szkół na Litwie

Kieleccy ułani zapraszają do kwestowania na rzecz pomocy polskim szkołom w Nowej Wilejce na Litwie.

Ułani Kieleckiego Szwadronu Kawalerii imienia 13. Pułku Ułanów Wileńskich przy współudziale Caritas Diecezji Kieleckiej wraz z nauczycielami, uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Mikołaja Kopernika, Szkoły Podstawowej numer 28 imienia Żołnierzy 4 Pułku Piechoty "Czwartaków", serdecznie zapraszają do udziału w zbiórce pieniędzy, która odbędzie się 11 listopada bieżącego roku, w trakcie kieleckich obchodów Święta Niepodległości.

Celem kwesty jest pomoc młodzieży polskiej mieszkającej i uczącej się w polskich szkołach w Nowej Wilejce (dzielnica Wilna) na Litwie. Zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup sprzętu sportowego dla Szkoły Średniej imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Szkoły Początkowej "Zielone Wzgórze" w Nowej Wilejce, z którymi Kielecki Szwadron Kawalerii, Zespół Szkół Ekonomicznych oraz Szkoła Podstawowa numer 28 współpracują od kilku lat.

Zakupione podarunki zostaną wręczone naszym rodakom w grudniu, podczas drugiej już wizyty "ułanckiego Mikołaja" w Wilnie. Podczas ubiegłorocznej - pierwszej wizyty, dzięki hojności mieszkańców Kielc i województwa świętokrzyskiego, wręczyliśmy uczniom z obu zaprzyjaźnionych szkół prawie 800 kilogramów nowych książek i podręczników, słodczy oraz zabawek, które rozświeiliły uśmiech ponad tysiąca polskich dzieci.

Kwesta prowadzona będzie w okolicy katedry, na trasie przemarszu pod pomnik Czynu Legionowego oraz w trakcie uroczystości na placu przed Wojewódzkim Domem Kultury. Osoby kwestujące - nauczyciele i uczniowie, będą posiadać specjalnie oznakowane puszki oraz identyfikatory.

Kwesta odbywać się będzie za zgodą ministra spraw wewnętrznych i administracji numer 245/2011. Znak: DZiIK-VI-632-1-258/11/Isk. Informacje w sprawie kwesty pod numerem telefonu: 661-174-541.

UCZMY SIĘ PATRIOTYZMU

Niepodległość, patriotyzm, duma z polskiego hymnu i białoczerwonej. Refleksja nad dziejami i historią. Spojrzenie na tych, którzy niegdyś walczyli o Polskę, a których już coraz mniej. Refleksja nad przeszłością, pytania o przyszłość.

Jak często zastanawiamy się kim jesteśmy, jaka jest nasza tożsamość? Na pewno w dniu narodowego święta, na pewno w dni innych świąt, gdy słyszymy hymn narodowy, na pewno 1 listopada, gdy zapalamy znicze na grobach nieznanym żołnierzom.

Czy jednak problematyka narodu i ojczyzny w czasie gdy mamy wolną i suwerenną Polskę, czy poczucie patriotyzmu są nam bliskie. W deklaracjach oczywiście - wszyscy jesteśmy patriotami. Na uroczystościach patriotyczno-rocznicowych bardzo mało jest tych, którzy idą tam z własnej, nieprzymuszonej woli, mało dziadków z wnukami, nie ma prawie młodych ludzi, nie ma też wielu nauczycieli i uczniów, bo przecież zwykle jest wolno i nie jest to obowiązkowe.

A przecież większość z nas wie i czuje, że patriotyzm to wartość potrzebna naszemu narodowi. Nawet gdy nie bardzo umiemy odpowiedzieć czym jest nasz patriotyzm i na czym dziś powinien polegać wiemy, że to właśnie patriotyczna i obywatelska postawa wielu pokoleń Polaków pozwoliła naszemu narodowi przetrwać najtrudniejsze zdarzenia dziejowe. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że taka postawa jest nam nadal potrzebna, jeśli chcemy istnieć jako odrębny naród i państwo. Na ile jesteśmy patriotami na co dzień, w domu, w rodzinie, pracy zawodowej, czy umiemy przekazać taką postawę młodszemu pokoleniu.

POZNAJMY WŁASNĄ TOŻSAMOŚĆ

W Kielcach powstał decyzją radnych Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej. Ma to być placówka edukacyjna, gdzie młodzi mieszkańcy miasta i regionu będą mogli przyjrzeć się patriotyzmowi i obywatelskim dokonaniom ich przodków. Po co? Głównie po to, żeby poznać swoje korzenie, odkryć własną tożsamość. Dowiedzieć się, że to właśnie tu, w Kielcach i w regionie postawy patriotyzmu i obywatelskiego zaangażowania nie były pustym frazesem. Że tu Polska była wartością tak wielką, że setki i tysiące gotowe były bić się o nią, kładąc na szali własne życie. Czy pamiętamy o naszych pradziadkach, powstańcach styczniowych, legionistach, którzy uwierzyli w ideę Niepodległej, odpowiadając na apel marszałka Piłsudskiego, czy znamy nie tak odległą przecież historię ogromnego zaangażowania mieszkańców regionu w walkę przeciw okupan-

to i zaangażowanie w funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej. Tej wiedzy jest chyba zbyt mało, a przecież to ona i duma z chlubnej przeszłości może być podstawą, która pozwoli nam uzasadnić nasze patriotyczne i obywatelskie zaangażowanie.

Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej mieści się w pawilonie dawnego więzienia kieleckiego, w budynku, gdzie istniało Muzeum Pamięci Narodowej lat 1939 - 1956, zorganizowane staraniem kielczan, którym bliska była idea upamiętnienia tych, którzy walczyli przeciw okupantowi niemieckiemu i sprzeciwili się powojennemu terrorowi władz komunistycznych. Przed tablicą pamiątkową przy więziennym murze często palą się znicze. To znak, że miejsce to nie jest obojętne kielczanom.

Projekt ekspozycji stałej ośrodka przygotowany został w warszawskiej pracowni projektowej Mirosława Nizio, która opracowała między innymi projekt ekspozycji Muzeum Powstania Warszawskiego. W Warszawie pamięć o powstaniu trwa. Czy w Kielcach wystarczająco pamiętamy o swoich bohaterach?

CO ZOBACZYMY

Według projektu scenariusza ekspozycji, który przygotowała warszawska pracownia wspólnie z zespołem kieleckich historyków, zwiedzanie rozpocznie się już na dziedzińcu, gdzie zlokalizowana została instalacja poświęcona pamięci błogosławionego ks. Józefa Pawłowskiego, rektora kieleckiego Seminarium Duchownego, proboszcza kieleckiej katedry, wielkiego patrioty, kapelana Polskiego Czerwonego Krzyża niosącego pomoc więźniom, jeńcom i członkom organizującego się polskiego podziemia zbrojnego. Pomagał wszystkim potrzebującym bez względu na narodowość czy wyznanie. Za swą działalność został aresztowany 10 lutego 1941 i wywieziony do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz - Birkenau. Przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, został tam stracony 9 stycznia 1942 roku.

Po wejściu do ośrodka goście będą mogli zapoznać się z podstawowymi informacjami o ekspozycji. O historii budynku, w którym się znajdują, dowiedzą się analizując jego makietę, umieszczoną pośrodku holu i słuchając w słuchawkach stosownego komentarza. Fakty o historii miasta od jego zarania do schyłku XVIII wieku, podane skrótnie i czytelnie, zostaną zaprezentowane za pomocą multimedialnej prezentacji. Z hallu można się udać w prawo do "Biblioteki". Ekspozowane będą w niej wybrane wydarzenia historyczne począwszy od Konstytu-

cji 3 Maja aż do czasów dwudziestolecia międzywojennego. Nacisk zostanie położony zwłaszcza na te momenty dziejów miasta i regionu, które w sposób szczególny eksponują postawy patriotyczne i obywatelskie kielczan i postaci związanych z Kielecczyną.

Wizualnie "Biblioteka" to przestrzeń w starym stylu, nawiązująca do stylistyki bibliotek z epoki klasycyzmu. Wzdłuż ścian rozlokowane zostaną szafy biblioteczne, pośrodku zaś "Wehikuł czasu", przestrzeń stanowiąca bogatą wizualnie prezentację stworzoną z obrazów i dźwięku. Również w zakamarkach i szufladach "antycznych" mebli kryć się będą nowoczesne obiekty multimedialne.

Spacer po "Bibliotece" zakończy krótka charakterystyka Kielc i Kielecczyny w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Następnie w korytarzu zostaną przedstawione sylwetki najbardziej zasłużonych dla miasta i regionu najwyższych urzędników: wojewodów i kolejnych prezydentów Kielc. Skracając z korytarza w prawo, przechodząc obok zabytkowych więziennych drzwi, zwiedzający znajdą się w mrocznym pomieszczeniu, ze zdefonowanymi meblami. Dekoracje będą budzić jednoznaczne skojarzenia z wojną i bombardowaniami. Wystające z posadzki ekspozyty zawierają będą ekspozyty związane z działalnością partyzantów. Zagadnienie II wojny światowej pragniemy bowiem ująć wieloaspektowo. Chcemy pokazać zarówno czyn zbrojny kielczan i mieszkańców Kielecczyny (zwłaszcza aktywność grup partyzanckich), jak również krzywdy i prześladowania, jakich ludność cywilna doświadczyła z rąk hitlerowskiego okupanta. Posłużą temu zabiegi wizualne - archiwalne materiały filmowe i fotograficzne prezentowane z wykorzystaniem technik multimedialnych, jak również repliki obwieścić i ekspozyty związane z tym tragicznym momentem dziejowym umieszczone między dwiema płaszczyznami przeziernej szyby.

Kolejnym przystankiem na trasie zwiedzania OMPiO będą pomieszczenia poświęcone wydarzeniom od lat 40. do współczesności. Jego główny element stanowi nowoczesna, zbudowana z modułów szafa na archiwalia, budząca skojarzenia z peerelowską "meblościanką". Jej kształt ma nawiązywać do polskiego designu lat 70. Na jej półkach, prócz dokumentów i archiwaliów, umieszczone zostaną ekspozyty z epoki, które mają sugerować widzowi następny etap zwiedzania - Centrum Designu.

Następnie zwiedzający będą mogli przejść do piwnic. Pierwszy etap ekspozycji piwnic stanowi

tu karcer wodny. Karcer stanowić ma mocny akcent, który skłoni do refleksji nad historycznym charakterem tego miejsca.

Karcery pozostawione zostaną w klimacie surowości i autentyzmu, poprzez działanie mocnym oświetleniem (budzącym skojarzenia z atmosferą przesłuchań) i dźwiękiem mają wywołać w widzu efekt niepokoju i dyskomfortu, nawet lęku.

Sercem ekspozycji będą dwie centralne sale piwnic, do których zwiędający dotrże skręcając z korytarza karcerów w prawo. W pomieszczeniu znajdować się będą ekspozyty w formie okrągłych betonowych studni - dysz, surowych, z widocznymi gdzieniedzie odbiciami oszalewania. W ekspozytorach umieszczone będą przedmioty budzące jednoznaczne skojarzenia z historyczną funkcją miejsca.

NIE TYLKO EKSPOZYCJA

Tak będzie wyglądać ekspozycja. Ale Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej nie będzie tylko miejscem wystawy o charakterze edukacyjnym. Będzie także przede wszystkim miejscem wymiany poglądów i dyskusji na temat współczesnego patriotyzmu. Misją Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej jest bowiem kształtowanie i upowszechnianie postaw patriotycznych i obywatelskich oraz budzenie poczucia dumy z dokonań przeszłych pokoleń, dorobku cywilizacyjnego, gospodarczego i naukowego mieszkańców miasta i regionu. Celem jego działalności jest kształtowanie szacunku do tradycji narodowej oraz tworzenie wzorca osobowego współczesnego patrioty, inspirowanie i prowadzenie działalności edukacyjnej, naukowo-badawczej i popularyzatorskiej w zakresie edukacji patriotycznej i obywatelskiej, inicjowanie przedsięwzięć patriotycznych o charakterze wychowawczym wśród młodzieży na terenie miasta oraz prezentowanie dorobku młodzieży szkolnej w zakresie wychowania patriotycznego.

Mądry patriotyzm - patriotyzm jako uniwersalna wartość, taka sama jak miłość, uczciwość, rzetelność czy sprawiedliwość jest nam dzisiaj bardzo potrzebny. Nie jest prawdą, że w nowych, zmienionych warunkach jego potrzeba zanika. Aktywny patriotyzm winien dziś budzić w nas poczucie powinności wobec wolnej ojczyzny. Powinien jednak wynikać z wewnętrznej potrzeby, a nie z zewnętrznych okoliczności. Takiego mądrego, aktywnego patriotyzmu powinniśmy się uczyć.

Marek Maciągowski

BOJOWNIKOM NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu listopadowego święta staramy się objąć naszą pamięcią i historyczną świadomością jak najwięcej faktów świadczących o bohaterstwie żołnierzy, strzelców-legionistów, szeregowych i oficerów, tych, którzy wkroczyli do Kielc w sierpniu 1914 roku i tych, którzy kończyli dzieło zapoczątkowane przez Józefa Piłsudskiego, broniąc Warszawę w sierpniu 1920 roku.

Kielczanie oddawali im hołd już od zarania II Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym listopadowa rocznica miała, podobnie jak dzisiaj, szczególny charakter. Kielce były dekorowane, miasto przybierało odświętny wygląd, z okien i balkonów zwisały się flagi państwowe, a budynki użyteczności publicznej iluminowano. Obchody rozpoczynał hejnał odgrywany z dzwonnicy katedralnej, a później przed katedrą zbierali się uczniowie kieleckich szkół, harcerze oraz przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych. Po zakończeniu mszy polowej na placu Wolności lub po nabożeństwie w kościele garnizonowym, a w późnych latach 30. w katedrze, uczestnicy obchodów wraz z oddziałami wojska wy-

by wojennej". Następny to ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy Order Odrodzenia Polski, którym odznaczano obywateli za zasługi w dziele budowy niepodległości oraz pracy dla dobra ojczyzny.

Wreszcie takie ważne odznaczenia jak Krzyż i Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych i Krzyż Zasługi. Krzyż Niepodległości był wysokim odznaczeniem o charakterze wojskowym. Nagradzano nim osoby, "które zasłużyły się czynnie dla niepodległości ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918-1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski". Ustanowiony został wraz z Medalem Niepodległości rozporządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego 29 października 1930 roku. Tym samym rozporządzeniem zdecydowano o ustanowieniu Krzyża Niepodległości z mieczami, którym honorowano wszystkie osoby walczące o niepodległość ojczyzny z bronią w ręce lub też kierujące walką zbrojną.

Krzyż Niepodległości, wykonany z brązu i emaliowany, miał formę równoramiennego

nia i ciekawym wykonaniem swą symboliką podkreślając szlachetność czynów nagradzanych Krzyżem Niepodległości.

Krzyż Niepodległości noszono na lewej piersi przed Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski IV i V klasy.

W latach 1930-1938 Krzyżem Niepodległości z Mieczami udekorowano prawie dwa tysiące osób, 35.000 osób uhonorowano Krzyżem Niepodległości, a Medal Niepodległości otrzymało ponad 50.000 obywateli. Krzyż i Medal Niepodległości zaprojektował Mieczysław Kotarbiński (projektant buławy marszałkowskiej Józefa Piłsudskiego).

Posiadacze Krzyża Niepodległości, najbardziej znani kielczanie i osoby związane z naszym miastem oraz regionem, to między innymi: weteran powstania styczniowego Tadeusz Szymon Włoszek, wojewodowie kieleccy Władysław Korsak i dr Władysław Dziadosz, prezydent Kielc Stefan Artwiński, major Henryk Dobrzański, Wacław Długosz (socjalista, wiceprezes Izby Rolniczej w Kielcach, wicemarszałek Sejmu), Zygmunt Hempel (syn Joachima, absolwent Szkoły Handlowej w Kielcach, legionista,

Stanisława Rzeckiego (współautor projektu Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w Kielcach), Czesława Jarnuszkiewicza (autor projektów odznak strzeleckich, legionowych i pułkowych) czy Wojciecha Jastrzębowski (autor projektu odznaki 1 Pułku Piechoty Legionów).

Dzisiaj, w dniu naszego narodowego święta warto pamiętać o nich, jak też o wielu innych, którzy oddali "...życie swe dla ideału i swoją krew i marzeń sny" ("Marsz Pierwszej Brygady").

Jednakże niepodległość potrzebowała nie tylko przelanej krwi, lecz również codziennego, mozolnego wysiłku dla dobra ojczyzny. Polacy przekonał się, że "...po potrzebie wojennej nastają czasy, których znamię jest wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, wyścig krwi. Słuszną jest więc rzeczą, żeby ci, którzy się w tym wyścigu wyróżniają zostali podobnie jak ci, którzy się wyróżnili na polu bitwy, za swoje zasługi na polu pracy społecznej odznaczani".

Słowa te wypowiedziane przez Stanisława Łozę, znakomitego znawcę problematyki falerystycznej i autora wielu prac z tego zakresu w latach międzywojennych, oddają w pełni sens odznaczeń, uzasadniają też konieczność poznania ich historii, systemu nagradzania i zasług, które znakami zaszczytnymi honorowano.

"Wyścig pracy" nagradzany był między innymi Medalem 10-lecia Odzyskanej Niepodległości, noszonym według starszeństwa i porządku odznak, orderów i odznaczeń za Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921.

Medalem 10-lecia, ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 września 1928 r., nagradzano osoby, "które pełniąc nienagannie służbę państwową albo cywilną, samorządową lub w innych instytucjach publiczno-prawnych, w czasie od 11 listopada 1918 do 11 listopada 1928 służyli co najmniej przez lat 5".

Prawo przyznawania medali posiadali prezes Rady Ministrów i poszczególni ministrowie, a odznaczeni musieli nabywać medal na koszt własny.

Na awersie medalu widoczne jest popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego, a rewers przedstawia alegorię pracy - męczyznie orzącego rolę. Po lewej stronie oracz pozostawił owoce swej pracy w postaci liści dębu, przed nim kolejne trudy przedstawione symbolicznie jako koleczasty krzew.

Jak trudno było tę wyczekiwaną niepodległość odzyskać, mogliby nam powiedzieć nasi nieżyjący już przodkowie, spoglądający ze starych, czasem pożółkłych fotografii, przechowywanych w rodzinnych albumach. Wielu z nich nosiło odznaczenia przypięte do mundurów lub codziennych ubiorów cywilnych, niektórzy są znani ze swoich zasług, wielu pozostało w cieniu historii, o wszystkich należy zachować pamięć.

Doktor Jan Główna
Muzeum Historii Kielc



Pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach

SZANOWNI PAŃSTWO

Prezentujemy Państwu projekt konnego pomnika Józefa Piłsudskiego, autorstwa Pawła Pietrusińskiego. Będzie on usytuowany na placu Wolności. Rzeźba wykonana z brązu ma mierzyć około 5,5 metra wysokości wraz z granitowym cokół. Jego odsłonięcie planujemy na 12 sierpnia 2014 roku, w setną rocznicę wkroczenia do Kielc I Kompanii Kadrowej.

Koszt budowy wyniesie około 450 tysięcy złotych. Chcemy, by pomnik był w całości sfinansowany ze zbiorów publicznych. Dlatego zwracamy się z prośbą o wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia.

Budowa pomnika Józefa Piłsudskiego w Kielcach - mieście Legionów - to wyjątkowe i historyczne wydarzenie. My, Kielczanie, nie zapominamy o związkach naszego miasta z Marszałkiem, pamiętając, że dzięki niemu Kielce przez trzy tygodnie pełniły funkcję stolicy państwa polskiego i że to właśnie tu rozpoczęła się droga ku niepodległej Polsce.

Wierzmy, że pomnik Józefa Piłsudskiego stanie się miejscem chętnie odwiedzanym przez Kielczan, składającym do refleksji nad naszą historią. Miejscem, z którego będziemy dumni, pamiętając, że dzięki temu wybitnemu Polakowi nasze miasto stało się ważną kartą historii naszej ojczyzny.

Komitet przygotował cegiełki wartości 100 tysięcy złotych, o nominałach: 5, 10, 20, 50 i 100 złotych. Można je nabyć w siedzibie Stowarzyszenia Samorząd 2002, przy ulicy Małej 17/3. Pieniądze można również wpłacać na konto komitetu: Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach; Bank Millennium O. Kielce 86-1160-2202-0000-0001-2328-0921. Nazwiska lub nazwy firm ofiarodawców, którzy wpłacą 20 tysięcy złotych, znajdą się na tabliczkach z brązu, umieszczonych na cokole pomnika.

Janusz Koza
przewodniczący
Obywatelskiego
Komitetu Budowy
Pomnika Marszałka
Józefa Piłsudskiego w
Kielcach



Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości

Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości - rewers

Krzyż Niepodległości

Medal Niepodległości

ruszali na ulicę Sienkiewicza lub przed Dom Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby wziąć udział w defiladzie.

Można powiedzieć, że właściwie całe miasto świętowało, kielczanie brali udział w uroczystych akademiach, m.in. w siedzibie Związku Strzeleckiego, w Teatrze Polskim oraz w Domu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Z okazji 11 listopada zasłużonych kielczan dekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Zasługi dla niepodległości były honorowane w Polsce międzywojennej wieloma odznaczeniami. Wśród najważniejszych był Order Orła Białego, przywrócony 4 lutego 1921 roku w "...celu wynagradzania znamienitych zasług zarówno cywilnych jak wojskowych, położonych w czasie pokoju lub wojny dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej". Drugi z kolei był Order Wojenny Virtuti Militari, wynagradzający męstwo na polu bitwy w czasie "potrze-

krzyża o wymiarach 42x42 milimetry. W środku, w punkcie przecięcia ramion umieszczono kwadratową tabliczkę jako tarczę, na której widnieją wizerunek stylizowanego orła w koronie otwartej.

Skrzydła orła, przypominające skrzydła husarskie, uniesione w górę, szeroko rozstawione nogi zakończono szponami na poziomie krótkiego ogona. Tułów wąski, nieco odchylony wraz z głową w prawą stronę. Przez środek obydwu ramion krzyża poprowadzono dwa pasy złote. Na ramionach poziomych umieszczono napis: "BOJOWNIKOM NIEPODLEGŁOŚCI".

Brzegi ramion wypełnione są w pionie i w poziomie czarną emalią. U szczytu górnego ramienia zamocowano uszko, przez które przewleczono prostopadłe kółeczko z przymocowaną wstążką. Wstążka Krzyża Niepodległości posiada barwy czarne, u jej brzegów znajdują się czerwone pasy. Czerni ramion krzyża, wstążki, złocenia i barwa czerwona, wraz nie-
zwykle prostą formą odznacze-

nia (działacz niepodległościowy), pułkownik Bronisław Kowalczewski (syn Albina Kowalczewskiego, dyrektora kieleckiego gimnazjum), generał Aleksander Narbutt-Luczyński (dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach), generał Felicjan Sławoj-Składkowski (minister, premier, absolwent gimnazjum w Kielcach), generał brygady Juliusz Zulauf (dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów Wojska Polskiego w Kielcach), kapitan Jan Ostachowski (legionista, społecznik, poseł na Sejm, oficer 4 Pułku Piechoty Legionów, zamordowany przez Niemców).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że odznaczenia, odznaki, medale pamiątkowe były w okresie międzywojennym projektowane często przez znanych artystów, którzy swoje doświadczenie zdobywali jeszcze w szeregach legionowych. W latach I wojny światowej w Legionach Polskich służyło wielu malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Można wśród nich wymienić Jana Raszke (autor kieleckiego pomnika Czynu Legionowego),

SEN O SZPADZIE

Z grypsów porucznika Franciszka Jaskulskiego "Zagończyka"

Wydarzenia, które doprowadziły do odzyskania niepodległości, są dobrze znane i funkcjonują w zbiorowej pamięci społeczeństwa polskiego (data 11 listopada 1918 roku w sposób symboliczny oddaje sukces Polaków na drodze walki o niepodległe państwo), podobnie jak pamięć o olbrzymim wysiłku zbrojnym powstającego państwa polskiego, które w latach 1918-1921 musiało podjąć walkę w obronie niepodległego bytu i zapewnienia bezpiecznych granic. Powstanie w Wielkopolsce, trzy powstania śląskie, walki z Czechami o Śląsk Cieszyński, walki z Ukraińcami w zachodniej Galicji, wojna polsko-sowiecka - to kanon elementarnej wiedzy szkolnej.

Minęły czasy władzy, która rościła sobie prawo do wyłącznego określania, co należy pamiętać lub jak należy interpretować. Minęły czasy, kiedy kolejne rocznice listopadowego święta usiłowano przemilczeć i wymazać z pamięci Polaków. Zabiegi propagandy komunistycznej nie zaowocowały trwałym wypaczeniem wiedzy o przeszłości. Kolejne pokolenia Polaków odwoływały się i odwołują do wydarzeń i postaci z tamtych lat jako do symboli ponadczasowych wzorców i wartości, tak ważnych dla życia publicznego. W czasach zniewolenia dla prześladowanych i represjonowanych symbole te były świadectwem własnej tożsamości, siłą, która podtrzymywała dążenie do wolności i niepodległości. Dla pokolenia Polaków, któremu przyszło zmagać się z dwoma totalitaryzmami: hitlerowskim i stalinowskim, system wartości był jasno określony - umiłowanie ojczyzny i konieczność poświęcenia się dla jej obrony były oczywiste.

W czasie badań nad najnowszymi dziejami Polski historycy napotykały postacie i związane z nimi wydarzenia, obok których trudno przejść obojętnie lub skwitować je kilkoma uogólniającymi zdaniami. Niektóre z takich wydarzeń, w wyniku zbiegu różnych okoliczności, miały miejsce w dniach przypadających na kolejne rocznice Święta Niepodległości. Dramatyzm i emocje wywołujące się z kart dokumentów nakazują zatrzymać się i pochylić nad ludzkim losem.

Listopadowe dni 1946 roku to czas, kiedy zostały się losy porucznika Franciszka Jaskulskiego "Zagończyka", komendanta poakowskiej (winowskiej) organizacji o kryptonimie Związek Zbrojnej Konspiracji (Inspektorat Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, funkcjonujący w północnej Kielecczyźnie). W latach 1939-1944 Franciszek Jaskulski był jednym z wielu przedstawicieli pokolenia, które brało udział w walkach w czasie kampanii wrześniowej, konspiracji Związku Walki Zbrojnej i partyzantce Armii Krajowej, akcji "Burza" i próbie niesienia po-

mocy powstańcom warszawskim, ale w 1946 roku był jednym z nielicznych oficerów Armii Krajowej i Wolności i Niezawisłości, działających w województwie kieleckim, którzy zmierzali do uporządkowania i skoordynowania działalności (szczególnie walki zbrojnej) na rzecz niepodległościowych dążeń społeczeństwa polskiego. Skala i zasięg aktywności zbrojnej, organizacyjnej i propagandowej podporządkowanych mu oddziałów i grup partyzanckich oraz terenowej siatki konspiracyjnej uczyniły go liderem w powojennych dziejach podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego na Kielecczyźnie.

Pod koniec lipca 1946 roku, na skutek zdrady, porucznik "Zagończyk" został zatrzymany przez specjalną grupę funkcjonariuszy z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Przez ponad pół roku był przetrzymywany w areszcie śledczym Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach przy ulicy Paderewskiego 10/12. W związku z podjęciem rozmów o wyjściu inspektora z podziemia podkomendni "Zagończyka" zrezygnowali z pomysłu zbrojnego odbicia swojego dowódcy. Brak zgody Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na uwolnienie porucznika Jaskulskiego (pod różnymi pretekstami) sprawił, że "Zagończyk" zdecydował się na samodzielne opracowanie planu ucieczki z aresztu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach. Donosy agentury celnej, obserwacja strażnika aresztu śledczego zaangażowanego w przygotowania, rozpracowanie grupy członków Związku Zbrojnej Konspiracji przygotowujących "odskok" oraz przejęcie przez Urząd Bezpieczeństwa grypsów doprowadziły jednak do upadku przedsięwzięcia. Konsekwencją tych wydarzeń były liczne aresztowania, w listopadzie i grudniu 1946 roku, ujawnionych wcześniej członków Związku Zbrojnej Konspiracji oraz tych działaczy podziemia, którzy tworzyli nowe struktury konspiracyjne.

Jan Stepanoff "Orbis", uczestnik grupy konspiracyjnej przygotowującej uwolnienie porucznika "Zagończyka", po latach (w 1994 roku) tak wspominał te dramatyczne wydarzenia: "(...) 11 listopada ja sam zostałem wydelegowany do Kielc, za pośrednictwem Pani Prausowej przejmuję gryps od [strażnika] Adama J. (...). W kilka dni później (...) jedziemy na umówione spotkanie (...). [strażnik] wręczył nam plan opracowany przez "Zagończyka" (...). Zgodnie z tym planem ja osobiście miałem przywieźć do Kielc pistolet maszynowy "Sten", dwa krótkie pistolety, amunicję i granaty. (...) Jak się później zorientowałem, to [strażnik] Adam J. na spotkanie z nami był skierowany przez swoich zwierzchników, gdyż od kilku dni był już spalony. (...)

Umówieni byliśmy na spotkanie w Kielcach dnia 15 listopada 1946 r. (...) Naraz otwierają się drzwi wejściowe, wchodzi dwóch facetów (...), kierują się w moją stronę. Pan nazywa się Stepanoff Jan "Orbis" (...). No to idziemy (...). Nadchodzi pościąg, moi stróże zajmują cały przedział (...) a więc do Kielc. Tak, znajomy budynek WUBP. Prowadzą na drugie piętro. Nieznany mi gabinet, siadam, słyszę zgrzyt klucza. Na dworze już ciemno (...), ktoś zajrzał, zapalił światło. To zagładanie powtarza się jeszcze kilka razy. Położyłem się na biurku. Obudziło mnie trząśnięcie drzwi, zrywam się z mojego "pościąga". Siadajcie - odzywa się nieznajomy. No i co "Orbis", znowu wpadłeś. Nie ma co ukrywać, wiemy wszystko, każdy wasz krok był śledzony. Wasze przyjazdy do Kielc (...) wasze spotkania - i tu wymieniam wszystkich, którzy bywali na

wieczornych dnia 13 listopada 1946 r., gdzie spotkałem w jej domu niejakiego "Orbisa" (...) zapytałem go, czy przywiózł broń, na co ten odpowiedział, że obecnie broni on żadnej nie przywiózł (...), że na przyszły raz przyjedzie on sam lub ktoś inny i przywiezie broń (...) umówiliśmy się na czwarte spotkanie, które miało odbyć się w dniu 15 listopada (...). Na spotkanie (...) w dniu 15 listopada (...) już nie poszedłem".

"Zagończyk" przeczuwał niebezpieczny obrót sprawy, jak i przyjął jego plan ucieczki, nawiązał kontakt z innym strażnikiem aresztu WUBP. Prawdopodobny przebieg wydarzeń z udziałem drugiego strażnika znamy z jego zeznań: "Dnia 12 listopada 1946 r. pełniłem służbę jako wartownik przy areszcie WUBP w Kielcach, od godz. 20.00 do godz. 2.00 po północy. W czasie pełnienia (...) służby zastukał do drzwi prze-

kartkę miałem zamiar załatwić ją i wysłać depezę z ostrzeżeniami (...), natomiast nazajutrz nie wykonałem tego, ponieważ byłbym w obawie (...) gdyby władze wpadły na trop (...) to ja mógłbym za to odpowiadać (...)"

Próba ucieczki została udaremniowana, a wszystkie osoby zaangażowane w jej przygotowanie aresztowane. Pozostały protokoły przesłuchań, zeznania przed sądem wojskowym, wyroki i grypsy porucznika "Zagończyka", które są właściwie testamentem przedstawiciela Polski Podziemnej skierowanym do rodziny, przyjaciół i podkomendnych. W grypsie przesłanym do Jadwigi Hałubek ps. "Wisia" czytamy: "Drogi i miły Solenizantce w Dniu Jej imienin życzę z całego serca Wolności i by cała Twa Droga ściełała się Pięknem i Prawdą, Sprawiedliwością i Miłością, gdyż w tym znaj-

rzeczywistością. W tej chwili nasza idea walki ma w sobie większą treść, głębszą, gdyż obok walki o Wolność i Niezawisłość Walczymy o Wiarę... i wierzę Dziewczyno, że mimo tej chwili dla Nas obojście ciężkiej sytuacji, wyjdziemy wkrótce na Wolność, bo jesteśmy potrzebni tam ... ja mimo mej samotności, trzymam się dobrze a że smutek i tęsknota tłamsi serce i duszę, to nie zahartuje się na stal. Mimo wszystko i tej tęsknoty i smutku czuję w sobie jakąś pogodę ducha i dlatego nic mnie nie potrafi złamać. Może się wydawać, że dzisiaj treść czegoś patetyczna, że naciągająca, nie, ja tak czuję. Całuję Was mocno obie i tulę w myśli Was do Siebie, by Was ogrzać swoim ciepłem, zimno tam - co? Kochane Wy... J."

Antykomunistyczne poglądy oraz plany działań na przyszłość, wyrażane w grypsach w sposób bezkompromisowy przez komendanta "Zagończyka", były dla funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i "sprawiedliwości" argumentem, jak to ujął w uzasadnieniu wyroku śmierci z 17 stycznia 1947 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, na rzecz "wylimitowania" go "na zawsze, jako szkodliwego dla społeczeństwa", ponieważ "oskarżony jest recydywistą, skazanym już raz za udział w nielegalnej organizacji, że miał zamiar po zwolnieniu się z więzienia po raz trzeci pójść tą samą drogą, że jest człowiekiem inteligentnym, zdolnym jako organizator, umiejącym sobie podporządkować (...) innych (...) osobnikiem bardzo niebezpiecznym dla porządku prawnego, recydywistą nie rokującym nadziei poprawy".

Prawie ośmioletni czas walki, najpierw z najeźdźcą i okupantem niemieckim, a następnie z siłami wyrażającymi i reprezentującymi sowiecki totalitaryzm, zakończył się dla niego wyrokiem śmierci z rąk przedstawicieli komunistycznego wymiaru sprawiedliwości i wykonaniem tego wyroku 19 lutego 1947 roku, na trzy dni przed ogłoszeniem amnestii. Miejsce pochówku nie jest znane.

6 grudnia 1991 roku Sąd Wojewódzki w Kielcach, na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 roku "o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego", wydał postanowienie unieważniające wyrok byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach z 17 stycznia 1947 roku wobec porucznika Franciszka Jaskulskiego, uznając, że "istniejący w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że Franciszek Jaskulski skazany [został] za czyny związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego".

Doktor Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki
Delegatura Instytutu
Pamięci Narodowej
w Kielcach



Falszowy dokument używany przez porucznika Franciszka Jaskulskiego pseudonim "Zagończyk" (na nazwisko: Jerzy Jan Zygiel) w połowie 1946 roku (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Kielce).

tych spotkaniach. (...) przewożą mnie do więzienia, to jest 21 XI 1946 r. Cela kilkuosobowa, ale już nie tak jak w UB. Są sienniki (...). No i towarzystwo, trochę akowców, trochę winowców. Znamy (...) "Zagończyka" sprawę (...)"

Adam J., strażnik WUBP, który zgodził się pomóc "Zagończykowi" w przygotowaniu ucieczki (od co najmniej 8 listopada pomagał w uzgodnieniu ze swoimi przełożonymi) w czasie śledztwa zeznał: "Drugi raz udałem się do Prausowej w dniu 11 listopada 1946 r. około godz. 22.00, gdzie również nie zastałem nikogo z ludzi "Zagończyka" (...). Ja (...) powiedziałem Prausowej (...) aby nawiązała kontakt z ludźmi "Zagończyka" i poleciła przywieźć im na następne spotkanie ze mną, tj. na dzień 13 listopada automat "Sten", dwa pistolety i dwa granaty, na co odpowiedziała, że postara się to załatwić. Prócz tego podałem tejże gryps pisany przez "Zagończyka" (...). Trzeci raz udałem się do Prausowej w godzinach

bywający w celi nr 6 Jaskulski (...), który prosił mnie o tabletkę aspiryny (...). Następnie (...) podał mi kartkę (...). Kartkę tę przyjąłem (...) a po przeczytaniu (...) zorientowałem się, że chodzi (...) o to, ażeby ostrzec niektóre osoby (...), że w najbliższym czasie mogą być aresztowane (...). Prócz tego w kartce tej pisałem również, ażebym ja udał się do (...) Prausowej Eugenii zam. w Kielcach przy ul. Dąbrowskiego 37 i (...) osobiście ostrzegł (...). Hałubek Jadwiga (łączniczka AK, w czasie przedstawianych wydarzeń przetrzymywana także w areszcie WUBP, przy pomocy grypsów utrzymywała kontakt z "Zagończykiem" - R. Ś.K.) (...) naszkicowała mi plan mieszkania Prausowej na kawałku papieru (...). Napisałem kartkę do Hałubkówny, w której dokładnie opisałem (...) co jest [ze strażnikiem] Adamem J., (...), że jest on aresztowany a na służbę przychodzi celowo (...) po to, ażeby się coś dowiedzieć (...). Przyjmując od "Zagończyka" ww.

dzień treść życia, Znajdziesz Chrystusa, Znajdziesz swoje Szczęście... Nie mam co przesłać na ośłodę dzisiejszego dnia, gdyż ostatnia paczka, którą otrzymałem poza dwoma czekoladami i wałem oraz białą nic więcej nie zawierała. W każdym bądź razie powetujemy sobie to w dwójnasób skoro tylko otrzymamy paczkę, a jeżeli nie tu, to na wolności. (...) Może będzie Ci Dziewczyno przykro, ale nie myśl o tym, Ci Twoi Najbliżsi dziś tam na wolności chcieliby być z Tobą, a nie mogą. Szczególnie gorące prośby i ten Świat Ducha łączy nas wszystkich bliżej aniżeli się nam wydaje. My już dziś idziemy ku Zwycięstwu, nasza idea to Świat Ducha, a nie pusty, suchy i zimny materializm. Nas Niemcy też tak gnębili i nazywali bandytami, a dziś gdzieś Oni? Dziś walka staje się twardsza i bezwzględniejsza i nie tyle w tej chwili apoteozowanej walce partyzanckiej ile propagandą, by dopiero wtedy, kiedy Świt się będzie zbliżał, Sen o szpadzie stał się znów



Pod Ostrą Bramą w Wilnie, 20 października 2010.



Wycieczka po Kielcach.



W Ośrodku Jazdy Konnej Amazonka w Borkowie.

KIELECCY UŁANI W WILNIE

Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii imienia 13. Pułku Ułanów Wileńskich jest organizacją o charakterze proobronnym i wychowawczym, która od wielu lat realizuje swoje statutowe cele podtrzymywania pamięci o tradycjach jazdy polskiej, poprzez prowadzenie działalności kawalerskiej, wydawniczej, edukacyjno-wychowawczej dla młodzieży, pracę z Drużyną Kawalerii Harcerskiej oraz współpracę z Polakami mieszkającymi na Wschodzie.

Wyrazem tego niech będą opisane poniżej wydarzenia, które doprowadziły do poznania wielu wspaniałych i życzliwych ludzi - Polaków mieszkających na Litwie, których nie bez powodu możemy nazwać swoimi przyjaciółmi.

W pierwszych dniach grudnia 2010 roku Kielecki Szwadron Kawalerii imienia 13. Pułku Ułanów Wileńskich zawitał do swojego przedwojennego garnizonu w Nowej Wilejce na Litwie. Pomimo dużego mrozu, sięgającego 30 stopni poniżej zera, pełni radości wysiadaliśmy po dwunastogodzinnej podróży z autokaru wypełnionego prawie 800 kilogramami książek, słodczy, zabawek i pomocy szkolnych zebranych dla naszych rodaków.

Tak duże wsparcie nie byłoby możliwe, gdyby nie hojność kielczan oraz szeroka akcja podjęta przez dyrekcję, nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej numer 28 imienia 4 Pułku Piechoty Czwartaków oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika w Kielcach.

Wzorem tradycji Wojska Polskiego doprowadziliśmy bowiem do nawiązania współpracy dwóch wymienionych szkół kieleckich, kierowanych przez panią Lidę Witkowską i Violetę Nowak, do których dołączyła Świątlica Środowiskowa Caritas przy kościele św. Józefa Robotnika w Kielcach, z Polską Szkołą Średnią im. Józefa

Ignacego Kraszewskiego, Szkołą Początkową Zielone Wzgórze oraz świetlicą prowadzoną przez Zgromadzenie Sióstr od Aniołów w Nowej Wilejce.

Trudy zimowej podróży były niczym wobec szczęścia dzieci ze Szkoły Początkowej, które zobaczyły Mikołaja z workami pełnymi prezentów, nie tylko dla Mikołaja, bo ułańskiego - z szablą i ostrogami, który dzwonił janczarami na buńczuku tatarskim. To był dzień pełen wzruszeń i pozytywnych doznań, które zostały dodatkowo pogłębione wizytami w Szkole Średniej, świetlicy przy kościele św. Kazimierza czy naszą obecnością na wieczornym kominku harcerskim. W klimacie II Rzeczypospolitej przeniósł nas wieczorny spacer przez najstarszą część Nowej Wilejki, której ulice i zabudowa niewiele zmieniły się od czasów, kiedy spacerowali tam nasi poprzednicy w różowo-maliniowych otokach. Z wielkim wzruszeniem zwiedzaliśmy Wilno: niezapomniane kościoły, zaułki, katedrę, Ostrą Bramę i cmentarz na Rossie, obiecując sobie, że musimy tu wrócić.

A tymczasem dzięki środkom uzyskanym z Senatu w lipcu 2011 roku mieliśmy przyjemność gościć w Polsce przez dziesięć dni grupę nauczycieli i uczniów Szkoły imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego z Nowej Wilejki. Dzięki temu wsparciu, w dniach 15-24 lipca 50-osobowa grupa naszych rodaków miała możliwość zobaczyć wiele ciekawych miejsc w Polsce.

Wspólnie z ułanami Kieleckiego Szwadronu Kawalerii oraz uczniami, nauczycielami i dyrekcjami Szkoły Podstawowej numer 28 i Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Mikołaja Kopernika w Kielcach goście jeździli na koniach kawalerskich do Ośrodka Jazdy Konnej Amazonka w Borkowie, bawili się przy ognisku i na dyskotekach oraz na 38. Harcerskim Festiwalu Kultury

Młodzieży Szkolnej na Kadzieln.

W czasie pobytu zaprezentowaliśmy naszym gościom Kielce: Muzeum Narodowe, Muzeum Historii Kielc, siedzibę kieleckiej Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej i bazylikę katedralną. Kolejne dni obfitowały w inne atrakcje: odwiedziliśmy wspólnie Nową Słupię, klasztor na Świętym Krzyżu, zamek Krzyżtopór w Ujeździe oraz basen w Baćkowicach, który po upalnym dniu cieszył się ogromnym powodzeniem młodzieży i opiekunów. Duże wrażenie na naszych gościach wywarły wizyta w Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej Niemców w Chęcinach oraz wspaniałe widoki rozciągające się z jego wieży widokowej.

W kolejnych dniach pobytu zaprezentowaliśmy piękno ziemi pińczowskiej, jadąc ciuchią Express Ponidzie z Jędrzejowa do Pińczowa. Tego samego dnia podziwialiśmy wspaniałe konie arabskie w Stadninie Koni w Michałowie, a wieczorem śmialiśmy się do łez w trakcie seansu filmu kinowego "Tylko mnie kochaj". W trakcie pobytu nasi goście mieli okazję spotkać się także z władzami Kielc i województwa świętokrzyskiego, skąd goście wychodzili obdarowani prezentami przez pana prezydenta Wojciecha Lubawskiego, panią wojewodę Bożenę Palę-Korubę oraz pana Ryszarda Białackiego, reprezentującego marszałka województwa świętokrzyskiego pana Adama Jarubasa. Cztery kolejne dni przeznaczone były na zwiedzanie Krakowa, z Wawelem, Starówką i Sukiennicami oraz Tatr, gdzie w skrajnie różnych warunkach pogodowych zdobywaliśmy sklepy na Krupówkach oraz Kasproy Wierch i Gubałówkę.

Nadszedł ostatni dzień pobytu gości, w którym dużym wzruszeniem okazała się uroczysta msza święta w kościele

garnizonowym, odprawiana przez kapłana Szwadronu ks. płk. Adama Prusa oraz kapłana polowego ks. Stanisława Strycharczyka - kawalerzystę naszej formacji. Warto nadmienić, że msza święta odprawiana była w intencji zmarłych i poległych żołnierzy 13. Pułku Ułanów Wileńskich w 91. rocznicę krwawego boju pułku pod Janowem, która to bitwa stała się w okresie międzywojennym dniem Święta Pułkowego.

Obustronne i szczerego wzruszenia potoczyły się przy pożegnaniu gości, a doskonały nastrój został pogłębiony przez prezesa Świętokrzyskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Kielcach pana Bogdana Żerniaka oraz starszego ułana Sylwka Wierzbowskiego, którzy ofiarowali gościom wielkie opakowania pełne słodczy. Z naszymi przyjaciółmi rozstawialiśmy się w cudownym nastroju, wiedząc, że już niedługo spotkamy się ponownie, tym razem w Nowej Wilejce na Litwie, aby dalej poznawać nasz przedwojenny garnizon i znowu posłuchać śpiewnego wileńskiego akcentu naszych rodaków.

Jako się rzekło, w dniach 19-23 października 2011 roku po raz kolejny odwiedziliśmy Litwę, gdzie tradycyjnie zostaliśmy przyjęci z wielką serdecznością i radością. W wyjeździe podobnie jak w poprzednim roku - wzięli udział uczniowie, nauczyciele i dyrekcje Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika, Szkoły Podstawowej numer 28 imienia Żołnierzy 4 Pułku Piechoty Czwartaków oraz Świątlicy Środowiskowej Caritasu przy kościele Świętego Józefa Robotnika. Skład naszej 50-osobowej delegacji zaszczycili także swoją obecnością zastępca prezydenta Kielc pan Czesław Gruszecki, naczelnik Kieleckiej Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej pan Leszek Bukowski, przedstawiciele

Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kielcach, reporterzy Internetowej Telewizji Kielce oraz sponsorzy, na czele z panem Bogdanem Żerniakiem.

Ważnym celem jesiennej wizyty było promowanie Kielc i województwa świętokrzyskiego oraz przeprowadzenie wstępnych rozmów o współpracy pomiędzy naszymi miastami, czemu miało służyć spotkanie zastępcy prezydenta Kielc z wiceprezesa Wilna panem Jarosławem Kamińskim.

W trakcie czterodniowego pobytu uczniowie kieleckich szkół uczestniczyli wspólnie z rówieśnikami z Nowej Wilejki w lekcjach języków litewskiego i rosyjskiego oraz innych zajęciach dydaktycznych. Obejrzelśmy też programy artystyczne przygotowane przez uczniów obu wileńskich szkół, zwiedziliśmy Wilno i Troki. Wzięliśmy także udział w podniosłej uroczystości 100-lecia kościoła Świętego Kazimierza w Nowej Wilejce, w którym w latach 19-22-1939 modlili się żołnierze 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Warto wspomnieć, że mszę świętą koncelebrował kapłan polowy szwadronu, ks. Stanisław Strycharczyk. W czasie mszy delegacja ułanów wręczyła na ręce biskupa Arunasa wotum w postaci ornatu mszalnego.

Ważnym punktem programu było spotkanie z dyrektorem Domu Kultury Polskiej w Wilnie panem Arturem Ludzkowskim, prezesem Związku Polaków na Litwie panem Michałem Mackiewiczem oraz prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie panem Józefem Kwiatkowskim. Zyskałmy tu znakomitą okazję, aby zapoznać się z problemami, z jakimi borykają się polskie szkoły i Polacy mieszkający na Wileńszczyźnie. Dzięki temu nasze kolejne akcje pomocowe będą jeszcze bardziej związane z potrzebami rodaków.

W czasie wizyty nawiązaliśmy wiele przyjaźni i serdecz-

nych kontaktów z mieszkańcami, wśród których są jeszcze rodziny kawalerzystów naszego pułku oraz osoby pamiętające "różowych ułanów". Natomiast w pogodny sobotni wieczór znakomicie bawiliśmy się przy ognisku zorganizowanym przez drużynę harcerską Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, działającą przy Szkole im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, dowodzone przez druha Waldemara Dowojko.

Nie obyło się oczywiście bez wzruszeń wywołanych wręczeniem przez panią Violetę Nowak i Lidę Witkowską upominków ufundowanych przez rady pedagogiczne obu kieleckich szkół. Wielką pomocą materialną, w postaci książek i ubrań dla świetlicy prowadzonej przez siostrę Małgorzatę Bulowską przekazały przedstawicielki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kielcach, a Szkoła imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego wzbogaciła swoje zbiory o archiwalne fotografie pułkowe i rogatywkę rotmistrza 13. Pułku Ułanów Wileńskich, ofiarowane przez kawalerzystów Kieleckiego Szwadronu Kawalerii.

Wyjeżdżaliśmy do Polski obdarowani słodczymi, serdecznie żegnani przez panią Helenę Juchniewicz, dyrektorkę Polskiej Szkoły Średniej imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz naszych przyjaciół: nauczycieli i uczniów tej szkoły, a także mieszkańców Nowej Wilejki. Wyjeżdżaliśmy także przekonani o dobrze wykonanym zobowiązaniu danym naszym poprzednikom - kawalerzystom 13. Pułku Ułanów Wileńskich.

Więcej na temat działalności Kieleckiego Szwadronu Kawalerii na www.trzynastacy.pl.

Mariusz Kowalski
szef Kieleckiego
Szwadronu Kawalerii
imienia 13. Pułku
Ułanów Wileńskich